

Przymusowy Związek Wędkarki lata 1940-1956

czyli
do Sekcji Wędkarskiej w Generalnej Guberni do
Polskiego Związku Wędkarskiego w PRL-u.

Część II lata 1940-1944

**Realizując zadania wykraczające daleko poza granicę
Generalnego Gubernatorstwa, ważne dla wyżywienia
narodu Rzeszy.**

Niemieckie inwestycje w rybactwo.

Słowo Wstępne:

W czasie okupacji Niemcy prowadzili różnego rodzaju inwestycje w rolnictwie, inwestycje były również prowadzone w gospodarstwa rybackie. Jednak w przypadku budowy i rozbudowy ośrodków zarybieniowych na karpackich doływach Wisły, te z założenia w znacznie większym stopniu służyły bezpośrednio III Rzeszy, niż większość inwestycji rolnych przeprowadzonych na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Założenia niemieckiej polityki rolnej na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

W przypadku ziem wcielonych do Rzeszy, nastąpiło szybkie wysiedlanie właścicieli ziem rolnych, konfiskata ich gospodarstw. W Generalnym Gubernatorstwie, które miało stać się terytorium pomocniczym dla Rzeszy, zasobem taniej siły roboczej i żywności, proces ten rozciągnięto w czasie. Niemcy uważali gospodarkę rolną w Polsce za zacofaną oraz strukturalnie niewłaściwą. Majątki wysokotowarowe, ziemiańskie, miały zostać zmodernizowane, a następnie jako już nowoczesne gospodarstwa miały być przekazane Niemcom. W dalszej kolejności chłopci mieli zostać wywłaszczeni ze swych gospodarstw, gospodarstwa połączone, a wysokoobszarowe gospodarstwa również miały trafić w niemieckie ręce. Polska ludność rolnicza miała stać się taną, ale wykwalifikowaną siłą roboczą dla przyszłych niemieckich osadników. Celem krótko i średnioterminowym okupantów, było uniezależnienie się od braków żywności w G.G., oraz zapewnienie aprowizacji Rzeszy. Aby zrealizować cele strategiczne, Niemcy postanowili po pierwsze zwiększyć wydajność gospodarstw przeprowadzić modernizację, po drugie zintensyfikować szkolnictwo zawodowe. Cele krótkoterminowe realizowano poprzez wzmożoną kontrolę administracyjną produkcji rolnej, konfiskaty i przejmowanie w zarząd gospodarstw oraz rozbudowany system obowiązkowych dostaw kontyngentowych. Wraz z rozwojem działań wojennych, zmieniały się priorytety władz okupacyjnych. Modernizację, przekładano na czas po wojnie, a skupiono się na zapewnieniu dostaw na własne potrzeby w GG oraz eksport do Rzeszy. W latach 1940/41 Niemcy zakładali przejęcie ok. 25% produkcji rolnej Generalnej Guberni, w latach 1942/43 było to już 40%, natomiast w latach 1944/45 przejęcia doszły do 48% całkowitej produkcji tego działu gospodarki. W celu ściągnięcia tak dużych ilości żywności z rynku stworzyli opresyjny system

kontyngentowy (więcej o gospodarce rolnej w GG można pobrać np. z tekstów wskazanych przypisach^{1,2,3}).



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Gozdawa. Gospodarstwo rolne volksdeutschów.

Zadania przymusowego Związku Rybackiego

¹ Sonja Schwaneberg, Eksploatacja gospodarcza Generalnego Gubernatorstwa przez Rzeszę Niemiecką w latach 1939-1945; Pamięć i Sprawiedliwość 8/1 (14), 133-154; 2009

[https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Pamiec_i_Sprawiedliwosc/Pamiec_i_Sprawiedliwosc-r2009-t8-n1_\(14\)/Pamiec_i_Sprawiedliwosc-r2009-t8-n1_\(14\)-s133-154/Pamiec_i_Sprawiedliwosc-r2009-t8-n1_\(14\)-s133-154.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Pamiec_i_Sprawiedliwosc/Pamiec_i_Sprawiedliwosc-r2009-t8-n1_(14)/Pamiec_i_Sprawiedliwosc-r2009-t8-n1_(14)-s133-154/Pamiec_i_Sprawiedliwosc-r2009-t8-n1_(14)-s133-154.pdf)

² Jerzy Gapys, Niemiecka polityka gospodarcza wobec ziemiaństwa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945; UR JOURNAL OF HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES NR 1(14)/2020 ISSN 2543-8379

<http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-fe68b2dc-cb81-4f13-afee-08caa9064f81>

³ Hubert Mielnik, Wielka eksploatacja małych gruntów. Ingerencje władz niemieckich w postępowania działowe gospodarstw rolnych prowadzone przez sądy polskie (nieniemieckie) w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945; Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie <https://orcid.org/0000-0002-6299-742X>

<https://depot.ceon.pl/handle/123456789/22780>

Cele strategiczne, które wobec polskiego rolnictwa powstawały w biurach funkcjonariuszy Rzeszy, Główny Związek Rybacki (ZOR) przenosił na poziom operacyjny w rybactwie. Istotny wpływ na ich realizację miał podział zadań jaki się dokonał w listopadzie 1939 r, gdy H. Thiel postanowił, że sprawami gospodarstw stawowych będzie zajmował się oddział warszawski, a sprawami obwodów rybackich i wędkarskimi centrala ZOR w Krakowie i KTR. Konsekwencją przydzielenia Warszawie spraw związanych z gospodarstwami stawowymi, było przejęcie przez ten oddział obowiązków w zakresie szkolnictwa zawodowego rybaków. Krakowska centrala ograniczyła się w tym zakresie do ogólnego nadzoru. Zadaniem strategicznym dla Niemców w gospodarowaniu wodami otwartymi była gospodarka zarybieniowa, operacyjnym dostarczanie ryb rzecznych na potrzeby Niemców i Generalnego Gubernatorstwa. Oprócz tych zadań Związek realizował funkcje kontrolno-organizacyjno-zarządcze dla rybactwa rzeczno-egzemplarowego oraz wykonywał zadania zlecone. Był rodzajem organu wykonawczego władz okupacyjnych w zakresie rybactwa na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Prezentacja planów.

Realizacja zadań Związku, zarówno tych kontrolnych, bieżących czy strategicznych wymagała przystosowania skromnych przedwojennych struktur rybackich do nowych potrzeb. Działania te były procesem, którego pierwszy etap przypadł na początek 1940 roku. Na przełomie kwietnia Niemcy uruchamiają na terenie Stacji Doświadczalnej UJ Institut für Fischerei, a w sierpniu 1940 r. na jego szefa ściągają z Włoch prof. Spiczakowa. W dniach 20 — 25 sierpnia 1940, władze Generalnej Guberni organizują zjazd inspektorów rybackich izb rolniczych z udziałem ZOR. Na zjeździe głównym tematem była rozbudowa ośrodków zarybieniowych⁴. Zjazd ten

⁴ Studia historyczne - Tom 16 PAN 1973 –str. 558

można uznać za oficjalne przedstawienie planów okupanta wobec rybactwa rzeczno-jeziernego w Generalnej Guberni. To co nastąpiło po zjeździe można nazwać początkiem największego programu łososiowego jaki kiedykolwiek powstał na ziemiach polskich.

Przyczyny powstania niemieckiego programu łososiowego.

Dla Niemców podstawowym celem w zakresie rybactwa była maksymalizacja produkcji rybnej Rzeszy. Stan wyjściowy był taki, że Niemcy mieli dość dobrze rozwinięte rybołówstwo morskie i śródlądowe, natomiast stosunkowo niewielką powierzchnię gospodarstw stawowych. W przypadku gospodarstw stawowych tereny Generalnego Gubernatorstwa posiadały relatywnie dużą sieć stawów i w sposób naturalny należało się spodziewać, że Niemcy będą dążyć do jak największej eksplantacji tego potencjału. Zainteresowanie Niemców zarybieniem wód górskich, czyli typowo wędkarskich, w kontekście tego, że zakazywali ludności polskiej narciarstwa czy hodowli gołębi, nie mówiąc już o organizowaniu się w stowarzyszeniach, wydaje się nedorzeczne. Jednak wystarczy popatrzeć na ówczesną mapę i wszystko nabiera innego kontekstu.



Mapa Generalnego Gubernatorstwa (Wikipedia)

Tak jak dla przedwojennej Polski połowy ryb morskich nie miały znaczenia gospodarczego, to dla III Rzeszy miały. Szczególnie istotne dla Niemców były połowy łososia/troci. Te znaczenie gospodarcze miały w zlewni Renu, Odry i Wisły, z tym, że wody Wisły były

postrzegane jako najmniej zanieczyszczone. Już przed wojną większość wiślanego łososa była łowiona przez pruskich rybaków, a wynikało z faktu, że przeważająca część wybrzeża, a tym samym zarówno kluczowe Bałtyckie jak i w najlepsze wiślane łowiska były kontrolowane przez Niemców. Po przyłączeniu Gdańska, polskiego wybrzeża oraz ziem zachodnich (Kraju Warty) do Rzeszy, doszło do sytuacji, że praktycznie całość atrakcyjnych łowisk tej ryby znalazła się w granicach admiracyjnych Niemiec. W Generalnym Gubernatorstwie znajdowały się jednak decydujące o rybności łowisk Rzeszy tarliska i miejsce rozwoju narybku łososa. Bez nich północne łowiska łososa na terenie Prus byłyby niewiele warte.

Aby z jednej strony przejąć pełnię kontroli nad połowami, a z drugiej zwiększyć ich skalę, Niemcy postanowili, że na terenie włączonym do Rzeszy za pomocą tamtejszych Związków Rybackich wyeliminują ludność polską z rybactwa, a na terenie Generalnego Gubernatorstwa wybudują kontrolowane przez krakowski Związek ośrodki zarybieniowe, które zintensyfikują produkcję narybku łososa. Prowadzone przez Związek inwestycje, nie były więc wynikiem takiego czy innego zakwalifikowania wędkarstwa przez okupantów, jak to często w jest przedstawiane publikacjach PZW, a miały na celu przede wszystkim zwiększenie produkcji rybnej na terenie Prus czy Kraju Warty. To, że nie zlikwidowano polskich towarzystw, tak jak to miało miejsce na terenach włączonych do Rzeszy i to, że pompowano pieniądze ludności polskiej jak i pieniądze III Rzeszy w Związek, było efektem założenia Niemców, że poprzez Związek wykorzystają struktury i potencjał polskich wędkarzy na własne potrzeby. Jak to wyjaśniali Niemieccy propagandyści w swej ówczesnej prasie, cele Związku wykraczały daleko poza granice Generalnego Gubernatorstwa i były ważne dla bezpieczeństwa żywieniowego narodu niemieckiego, dlatego traktowali go jak swój i tak go finansowali.

Rozpisanie Zadań na poszczególne podmioty

Niemiecki program łososiowy był kompletny. Składał się z kilku elementów takich jak badania, monitoring wód, inwestycje, zarybienia oraz ochrona miejsc rozwoju narybku. Badaniami i monitoringiem wód miał zajmować się nowoutworzony w Mydlnikach Institut für Fischerei (Zakład Ichtobiologii i Rybactwa). Wśród zadań Zakładu, było badanie wpływu zanieczyszczeń Wisły na gospodarkę rybną, produkcja narybku troci czy badanie wędrówek smoltów troci wpuszczanych do Dunajca i Raby. Badania te były finansowane z poprzez Reichsanstalt für Fischerei z Berlina z grantów rządu III Rzeszy.

Monitoringiem, Inwestycjami, zarybieniami oraz ochroną tarlisk miał się zająć Związek. Obowiązek informowania o zanieczyszczeniach Związek nałożył na dzierżawców obwodów. Pierwotne plany inwestycyjne Rzeszy zakładały, że na każdym z większych dopływów karpackich powstanie ośrodek zarybieniowy nastawiony na masową produkcję narybku łososia. Ośrodki zarybieniowe będące w rękach przedwojennych towarzystw rybackich nie były jednak do tak zakrojonych planów przygotowane. Były to przeważnie niewielkie wylęgarnie pstrągowe, niezdolne do produkcji masowej, a w szczególności do masowej produkcji narybku jesienno-troci, na którym Niemcy wraz ze Związkowcami zamierzali w dużej mierze oprzeć swoją gospodarkę zarybieniową. Koniecznością była więc rozbudowa istniejących i budowa nowych odpowiadających oczekiwaniom okupanta.

Realizacja planów etap I

Zjazd inspektorów rybackich sierpnia 1940r, który można uznać za początek procesu inwestycyjnego poprzedziły działania Prezesa Związku Rybackiego przybliżające okupantów do celu jakim było podniesienie rybołówstwa w wodach III Rzeszy. W dniu 17 czerwca

1940r roku Polskie Towarzystwo Wędkarskie, którego prezesem również był B. Romaniszyn, wydzierżawiło na 99 lat grunt pod budowę ośrodka zarybieniowego i hotelu od gminy Łopuszna⁵. W późniejszym czasie (1940-1942) rozpoczęto budowę ośrodków Rabce⁶, Mszanie⁷, Czatkowicach⁸, Dolinie Bętkowskiej⁹. Dodatkowo miały powstać ośrodki w Olchowcach (dopływ Sanu) i Bodakach (dopływ Ropy). Była też realizowana rozbudowa między innymi ośrodków w Zawoi¹⁰, Foluszu¹¹. Choć liczba ośrodków wydaje się duża, a inwestycje wykonywano na gruntach kilku towarzystw, to skala tych inwestycji była różna. Ośrodek w Rabce powstał poprzez adaptację starego kąpieliska, w Mszanie budowa została przerwana w 1942r i niedokończona powstały tylko, stawy których wykonanie z uwagi na niski koszt pracy był niewielki, ośrodek w Czatkowicach był stosunkowo małą inwestycją. Obok Łopusznej istotną inwestycją był ośrodek w Dolinie Bętkowskiej, ten powstał na gruntach dzierżawionych przez Okręgowy Związek Rybacki, czyli KTR i tu poszły znaczące środki.

Niemcy niewspółmiernie mniej, ale również inwestowali w produkcję dwuśrodowiskowej cery, pstrąga tęczowego czy szczupaka. Planowanych inwestycji było dość dużo, niewielka część tych inwestycji rzeczywiście została przeprowadzona, a znaczna część z nich ograniczyła się do wydatkowania przez władze Związku środków na dokumentację. Mowa tu o planach, czy ograniczonych realizacjach w takich miejscowościach jak: Złoty Potok – (rozbudowa ośrodka), Sawa – (wylęgarnia ryb), Świącany – (szopa rybacka), Dąbrówka Morska – (dom rybacki), Dębica – (ośrodek rybacki), Krasnołta –

⁵ Budowa ośrodka zarybieniowego Polskiego Towarzystwa Wędkarskiego w Łopusznej, została zapoczątkowana podpisaniem w dniu 17 czerwca 1940 r. umowy między Polskim Towarzystwem Wędkarskim a gminą Łopuszna, reprezentowaną przez: wójta Jana Mocłanala, sołtysa Jana Dureja, Wojciecha Kamonia, Franciszka Klamerusa, Dana Chowańca i Dana Galarowicza, w obecności proboszcza ks. Andrzeja Brasia, notariusza Antoniego Celewicza i Jego zastępcy dr. Piotra Czerny o wydzierżawienie Polskiemu Towarzystwu Wędkarskiemu, na okres 99 lat, terenu pod budowę ośrodka zarybieniowego. P. Stok, Wędkarstwo Polskie - Krajowe Towarzystwo Wędkarskie 1879-1950, Warszawa 1979, Str. 176.

⁶ Dawne Kąpielisko dzierżawione przez Sportowe Towarzystwo Rybackie "Pstrąg" w Myślenicach.

⁷ Na gruntach Krakowskiego Towarzystwa Sportu Wędkowego "Wędzisko". (za P. Stok)

⁸ Na gruntach Krakowskiego Towarzystwa Sportu Wędkowego "Wędzisko". (za P. Stok)

⁹ Na gruntach Kapituły Krakowskiej dzierżawionych przez KTR (Związek Okręgowy). (za P. Stok)

¹⁰ Na gruntach dzierżawionych przez Sportowe Towarzystwo Wędkarzy "Potok" w Krakowie. (za P. Stok)

¹¹ Ośrodek Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle.

(ośrodek zarybieniowy dom zarządu, budynki gospodarcze, lodownia, wylęgarnia), Olchowce – (wylęgarnia ryb), Rozdół – (wylęgarnia pstrągów), Rożnów – (dom rybacki, wylęgarnia, budynki gospodarcze)¹². Oddzielnymi inwestycjami były w stawy karpiove. Te nie łososiowe, były związane z ogólną polityką rolną na terenie Generalnego Gubernatorstwa.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Nowoczesny zakład hodowli narybku - wnętrze. 1944/07

Patrząc na rozdysponowanie środków, można powiedzieć, że medialnie Niemcy inwestowali we wszystkie towarzystwa, a w praktyce inwestowali głównie w kontrolowany personalnie Związek (KTR), towarzystwo prezesa Związku (PTW) i w mniejszym już stopniu w nieliczne z towarzystw (przeważnie z Krakowa), pozostali członkowie związku, jeśli otrzymywali dotacje to były to raczej niewielkie kwoty. Niewątpliwie na takie stan rzeczy miało

¹². (Dane na podstawie archiwów państwowych w Krakowie i Radomiu).

wydatkowanie funduszy od strony osobowej. Z ramienia Wydziału Żywnienia o wydatkach na rybactwo jednoosobowo decydował dr. Hans Thiel¹³, odpowiedzialny za ich realizację był urzędujący prezes Romaniszyn, a za techniczne aspekty odpowiadał sekretarz Związku inż. Kołder. Zlecenia na większość projektów Związek dawał jednym i tym samym osobom, powiązanych z Zarządem Związku. Thiel, który decydował o inwestycjach i był zwierzchnikiem Związku z ramienia Wydziału Żywnienia, był jednocześnie Dyrektorem Naczelnym Związku. Związek dla niego jako urzędnika Wydziału Wyżywienia był niczym innym jak narzędziem do realizacji polityki III Rzeszy na terenie Generalnego Gubernatorstwa. W systemie stworzonym przez Niemców brak było niezależnego podmiotu kontrolnego. Trudno się więc dziwić, że inwestycje były realizowane w ten, a nie inny sposób. Dla wąskiej grupy korzystających tych relacji, dr. Hans Thiel był więc kimś w rodzaju świętego Mikołaja z workiem pieniędzy do rozdania¹⁴. To w jaki sposób te pieniądze pozyskiwano i czemu one tak naprawdę miały służyć, miało dla beneficjentów zwykle drugorzędne znaczenie.

Prezentacja pierwszych efektów.

Tak jak rok 1940 był dla Związku Rybackiego rokiem krystalizacji planów, przygotowań i pierwszych inwestycji, tak 1941r, można uznać za przejście na pełne obroty. Niektóre inwestycje ruszyły, a nawet pojawiły się pierwsze efekty prac Związku, np. w kąpielisko w Rabce zostaje przystosowane na ośrodek zarybieniowy. Niemcy postanowili się pochwalić Związkiem i jego działaniami przed masowo napływającą ludnością Niemiecką do stolicy Generalnego Gubernatorstwa.

¹³ O rybactwie śródlądowym w Polsce 1900-1980. Wspomnienia i dane z 70 lat pracy w rybactwie, A. Mazaraki, Warszawa 1981, (nie publikowane)

¹⁴ O rybactwie śródlądowym w Polsce 1900-1980. Wspomnienia i dane z 70 lat pracy w rybactwie, A. Mazaraki, Warszawa 1981, str. 61. (nie publikowane), Mazaraki wspomina, że Thiel wręcz zachęcał do inwestycji.



Rabka-Zaryte. Stawy hodowlane narybku

11 maja 1941 roku Gubernator Dystryktu krakowskiego SS-Gruppenführer dr Wächter odwiedza ośrodki zarybieniowe w Rabce, Nowym Sączu i Foluszu. Podczas wizyty był oprowadzany przez prezesa Okręgowego Związku Rybackiego dla Dystryktu krakowskiego Bronisława Romaniszyna. Relacja z wizyty została zaprezentowana w niemieckojęzycznym dzienniku Krakauer Zeitung¹⁵, w którym Niemcy w jasny i czytelny sposób wyjaśniali zarówno swoje plany wobec gospodarki zarybieniowej, komu konkretnie mają służyć, oraz jaką rolę w tej układance pełnią Związek i towarzystwa. Narracja ta była powtarzana przez Niemców praktycznie przez cały okres okupacji, więc nikt nie mógł mieć wątpliwości co do celów jaki dla Związku przewidziano. Poniżej fragment relacji.

¹⁵ Cały tekst: <https://zezwolecia.malawisla1.pl/cms/pstragi-ziadaja-dziennie-calego-konia>

Gubernator dr Wächter był nader zadowolony z efektów wizyty i wyraził się pozytywnie o wynikach. Stwierdził też, że Cierpliwa praca w wylęgarniach i zakładach hodowlanych przynosi korzyści nie tylko dystryktowi krakowskiemu i Generalnemu Gubernatorstwu, lecz całej Rzeszy. Dobre zarybienie wpływających do Morza Bałtyckiego rzek jest bowiem ważne także dla wyżywienia narodu. Kwestii tej nie należy (zwłaszcza dzisiaj) zaniedbywać.

W dystrykcie krakowskim troska o zarybianie zbiorników rybnych spoczywa niemal wyłącznie na barkach związków wędkarskich. Są one co prawda wspierane przez różne urzędy, lecz większość środków na utrzymanie wylęgarni i zakładów hodowlanych uzyskują ze składek członkowskich i opłat za prawo do połowu. W tym kontekście należy wspomnieć, że związki te pracują bardzo oszczędnie, gdyż ich przedstawiciele nałożone na nich funkcje wypełniają społecznie.

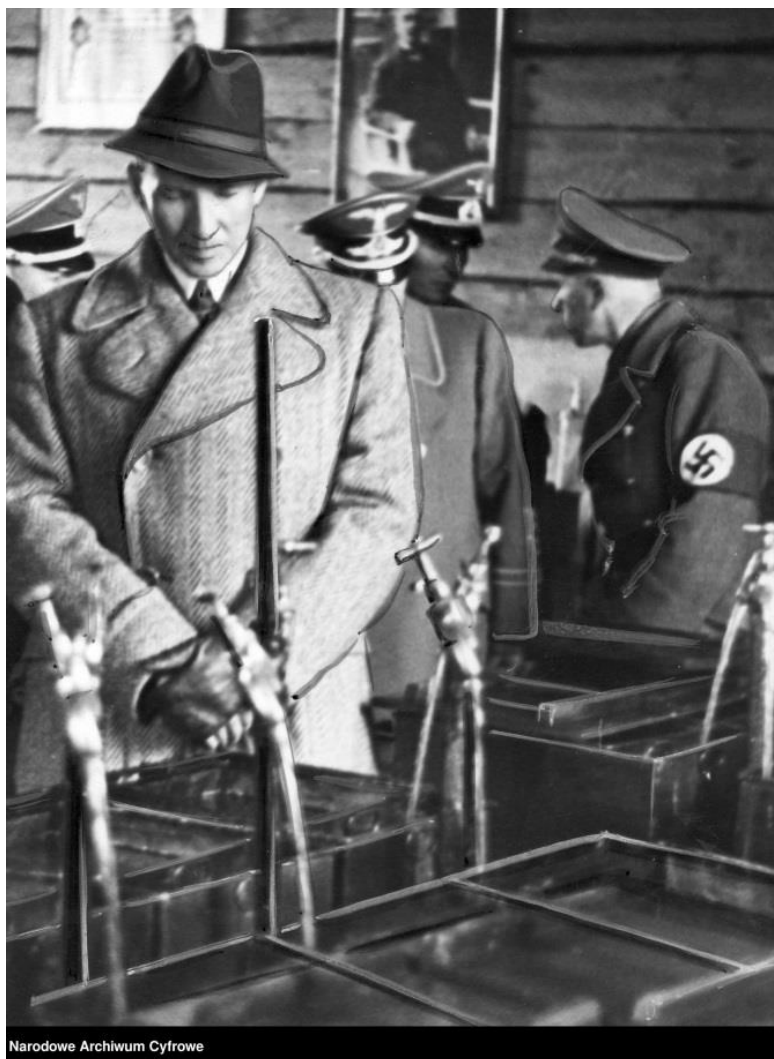
Niemiecki punkt widzenia i odpowiedź na pytanie jak inwestycje na południu okupowanej Polski miałyby się przyczynić do poprawy wyżywienia obywateli III Rzeszy wyjaśniał sam wstęp do relacji z wydarzenia:

Wielu zawodowych rybaków w Gdańsku, Kraju Warty i Prusach Wschodnich straciłoby podstawy egzystencji, gdyby nie obecność w rzekach będącego ich głównym źródłem zarobkowania łososia. Łosoś jest, jak wiemy, rybą morską. Corocznie wpływa on jednak do rzek, aby tutaj złożyć ikrę Gdyby troskę o potomstwo łososia pozostawiło się samej przyrodzie, to w obliczu skali corocznie odławianych ryb oznaczałoby to szybki koniec populacji tych ryb.

Realizacja planów etap II (Zarybienia i ochrona)

Jesienią 1941 roku Związek Rybacki - Hauptverband der Fischerei rozpoczyna pierwszą kampanie połowu tarlaków troci. Ryby

są łowione głównie pod zaporą w Rożnowie, teren pod zaporą zostaje wcześniej zabezpieczony poprzez wyłączenie dwóch obwodów z połowów¹⁶. W 1941 ilość pozyskanej ikry jest około dwa razy większa niż przeciętna z lat poprzednich¹⁷. Ikra jest inkubowana w wylęgarni w Nowym Targu na Kowańcu oraz Załubińcu w Nowym Sączu. W gadzinówkach ukazuje się informacja, pompująca ośrodek w Kowańcu (własność PTW).



Nowy Sącz. Gubernator Otto von Wachter podczas zwiedzania wylęgarni.

Niemcy twierdzą, że jest największym zakładem w Europie z gigantycznymi możliwościami produkcyjnymi równymi 3 mln

¹⁶ Obwody Dunajca 11 i 12 zostały wydzierżawione KTR celu połowów tarlaków. Powstaje tam też stacja monitorująca działanie przepławki.

¹⁷ Wg. P. Stok 600 000 sztuk. P. Stok KTR 1900-1950, ZG PZW, Warszawa 1979

narybku¹⁸¹⁹. W kolejnej kampanii łososiowej z 1942 władze w okręgu krakowskim pozyskują około 4.5 mln ikry, głównie troci/łososia (4.2 mln), w 1943 podobnie. Ilość pozyskanej ikry była 9 razy większa niż średnia z 12 poprzednich lat²⁰. W 1942 r z ikry pozyskanej rok wcześniej do rzek dystryktu trafia 600 tys małych troci, a wiosną 1943 roku odbywa się pierwsze zarybienie wylęgiem z ikry pozyskanej w 1942. Do wód najpierw trafia ok. 1 mln²¹ szt. wylęgu. Po tym zarybieniu władze przechodzą do kolejnego etapu planu.



Wylęgarnia w Nowy Targu

Rozpoczyna się „czas ochrony ryb”. Rozporządzeniem z 16 Kwietnia 1943 r. władze Generalnego Gubernatorstwa wprowadzają

¹⁸ Generalne Gubernatorstwo posiada największy w Europie zakład hodowli łososia i pstrąga, Nowy Czas, Jędrzejów, 2 3 /2 4 czerwca 1942.

¹⁹ Rzeczywista zdolność to wg. prof. Kołdera 1.5mln ikry (informacja z 1973), a wg inwentaryzacji z 1945r. 30 aparatów kal. W praktyce, znacznie mniej.

²⁰ Gazeta Lwowska; 2 czerwca 1944.

²¹ Szacunek na podstawie dostępnych danych.

natychmiastowy zakaz połowów w obwodach: 4, 5, 6, 7 i 22 Dunajca, 8 i 9 Skawy, 13, 14 i 15 Raby²², ²³ Zakaz dotyczy połowów wędką. Zamknięte obwody to naturalne tarliska i miejsca rozwoju narybku troci i łososa, gdzie Związek na rzecz pruskich rybaków prowadzi zarybienia trocią i łososiem. W kolejnych miesiącach do tych rzek trafia, narybek letni i jesienny.

Po zarybieniu narybkiem letnim na wniosek Ministerstwa Wyżywienia Rzeszy i rządu Generalnego Gubernatorstwa zostaje w Krakowie zorganizowana konferencja z udziałem Zarządu Związku oraz rzeczoznawców z Poznania, Gdańska i Prus Wschodnich²⁴. Tematem konferencji był nowy układ rozdzielający koszty zarybień. Jak wyjaśniała Gazeta Lwowska *Ponieważ nakład kosztów i pracy ze strony gospodarki rybnej na obszarze wiślanym przypada w większym stopniu na dobro Rzeszy aniżeli na dobro hodowców w Gen. Gub., musiano podjąć kroki zmierzające do zmiany tego układu i przejęcia przez Rzeszę zwiększonego udziału w kosztach*. Skutkiem konferencji jest nowy układ, bardziej korzystny dla dzierżawców Generalnej Guberni. Rzesza ma pokryć 85% kosztów zarybienia²⁵, resztę mają pokryć dzierżawcy okupowanej Polski ze środkowego i górnego biegu Wisły. Łącznie w 1943r do wód trafia ok. 3.2 mln sztuk troci.^{26, 27} .

²² Czas ochrony ryb, Nowy Czas, Nr 45, Jędrzejów, 17/18 kwietnia 1943

Czas ochronny dla ryb. Kraków. 16 kwietnia. Zarządzono czas ochronny dla ryb łososiowatych (łososie, pstrągi morskie, pstrągi rzeczne i inne ryby, należące do tego gatunku). Rozporządzenie to obowiązuje natychmiast, a czas trwania ochrony wyznaczono do dnia 31-go grudnia 1943 r. i to dla następujących okręgów rybackich:

1. W okręgach 4, 5, 6, 7 i 22 Dunajca.
2. W okręgach 8 i 9 Skawy.
3. W okręgach 13, 14 i 15 Raby.

Oznaczone wyżej okręgi zamyka się równocześnie aż do 31 grudnia 1943 r. dla łowienia ryb na wędkę.

²³ W źródłach wędkarskich można odnaleźć informację, że zakaz połowów wprowadziły same towarzystwa, ponieważ łowiący Niemcy, źle się zachowywali nad wodą.

²⁴ Gospodarka rybna na obszarze Wisły.

11. grudnia. 1943 Gazeta Lwowska, dziennik dla dystryktu galicyjskiego, Nr. 143

²⁵ J. Paladino podaje, że wg. ustaleń z 1943 85 % kosztów zarybienia pokryje Rzesza, a 15% dzierżawcy okupowanej Polski., J. Paladino Wędkarstwo Polskie - Skrócone Dzieje Organizacji Wędkarskich I Rybackich W Latach 1920-1949, Maszynopis z 1979 r. PZW Zarząd Główny.; Str. 206.

²⁶ wg ówczesnej prasy, trafiło w październiku/listopadzie 1.8 mln szt., a były to ryby 10 cm. Podawana w prasie ilość jest ilością nierealną, zawyżoną ok. 50-100 razy w stosunku do ówczesnych możliwości produkcyjnych. Chodzi więc o narybek letni. Wg. publikacji prof. Kołdera z 1973r., narybku jesiennego było 14 662 szt. Pozyskano ikry 4.4 mln, a wylęgu (i narybku letniego) łącznie wpuszczono 3 mln

²⁷ Realność zarybienia z 1943 r może budzić wątpliwości niezależnie od sortymentu, tym niemniej w kontekście jesiennego zarybienia palczakiem istotne jest to, co się stało krótko po zarybieniu.

Przy tak zakrojonych planach Niemców kwestią czasu było, kiedy przekażą finansowanie działalności zarybieniowej Związku Wędkarskiego do budżetu centralnego Rzeszy. Dotychczasowy układ jaki stworzono w 1940 r na dłuższą metę był nie do utrzymania. Niemcy wraz z zmianą struktur Rybackich w wprowadzili nowy sposób finansowania zarybień. Przed wojną, było tak, że zarybienia były finansowane z Funduszu Ochrony Rybołówstwa, czyli wpłat dzierżawców równych 15% czynszu, dodatkowo dzierżawca sam podczas konkursu mógł się zobowiązać wykonywania większych zarybień. Niemcy natomiast wprowadzili zasadę, że de facto to związek określał, ile i czym zarybić, a za te zarybienia musieli zapłacić dzierżawcy. W praktyce za Związkowe zarybienia trocią płacili ci z dzierżawców, który jej nie produkowali, a największe wpływy odnotowywał Związek, który prowadził zarybienia i te z towarzystw, które produkowały troć. Przy mniejszej skali zarybień trocią Związek mógł w ten sposób doić dzierżawców, ale gdy zarybienia osiągnęły ponad 3 mln szt. wylęgu, narybku kwoty na rzecz Związku i korzystających z tego rozwiązań towarzystw były nie do ściągnięcia z pozostałych dzierżawców²⁸. Pytaniem otwartym pozostaje od kiedy działalność Związku była finansowa bezpośrednio z budżetu III Rzeszy, w publikacji ZG PZW jest zawarta sugestia, że układ z sierpnia 1943r był pierwszym przypadkiem, natomiast z publikacji w ówczesnej prasie wynika, że była to kontynuacja wcześniejszych porozumień rządów GG i władz centralnych z Berlina, tylko że bardziej korzystna dla Związku – dawała mu większą płynność finansową.

Nowy układ Związku z władzami III Rzeszy, zbiegł się z przedłużeniem zakazu połowów wędkarskich na tarliskach i miejscach rozwoju narybku troci z 1943 r. Z Informacji w prasie wynika, że Związek przedłużając zakaz na rok 1944 r., rozszerzył zakaz połowu troci i pstrągów wędką na teren wszystkich karpackich dopływów

²⁸ Problem ze ściągalsnością występował również po 1945 r. (patrz Kołder 1948)

Wisły²⁹. Ograniczono jednak połowy tylko wędką, rybacy czy towarzystwa sieciami jak najbardziej dalej mogli łowić trocie czy pstrągi. 15 czerwca 1944r Związek powiadomił wszystkich zainteresowanych rybaków, iż *„za dostarczone ryby rzeczne, raki, łososie i pstrągi wydawane będą specjalne premie w postaci wódki i papierosów ... Za łososie i pstrągi, jako premie przewidziana jest wódka, z tym jednak, że do każdego dostarczonego kg dochodzi jeszcze 20 papierosów.*³⁰

Rok 1944 jest złym rokiem dla Niemców, z frontu nadchodzą tylko złe dla nich wiadomości. Również aktywność Związku Wędkarskiego w zakresie programu łososiowego spada, inwestycje zamierają, produkcja narybku troci idzie jeszcze z rozpędu. Ilości ikry, którą pozyskał Związek w 1943r to ok 4 mln, zarybienie w 1944 były więc na podobnym poziomie jak rok wcześniej³¹, trudno jednak stwierdzić czy rząd Hitlera rozliczył zarybienia ze Związkiem wg nowego układu z Rzeszą. Jeśli tak to raczej wiosenne zarybienie wylęgiem i być może letnie.

Tuż przez wejściem Armii Ludowej i Sowietów do Lwowa i Lublina w czerwcu 1944 r władze Generalnego Gubernatorstwa chwalały się efektami wcześniejszymi działań Związku. Na terenie wód III Rzeszy – w Bałtyku i w Gdańsku w okolicach ujścia do Wisły zauważono pierwsze trocie z programu łososiowego³². Można więc powiedzieć, że cel jakim było dostarczenie ludności pruskiej młodych troci został przez Związek zrealizowany, a przynajmniej tak stwierdzili Niemcy.

Program łososiowy był kontynuowany po zakończeniu wojny i przyłączeniu Prus Wschodnich oraz wybrzeża do Polski, tak jak dla

²⁹ Główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa w ubiegłym roku zamknął tereny łowienia pstrąga na wędkę. 29-29. listopada. 1943 Gazeta Lwowska, dziennik dla dystryktu galicyjskiego, Nr. 280

³⁰ 15. czerwiec. 1944 Gazeta Lwowska, dziennik dla dystryktu galicyjskiego, Nr. 143

³¹ Wg W. Kołder wyniosły 2,6 mln wylęgu i 4300 narybku jesiennego. Kołder W. 1958. Zarybianie łososiami i trociami w górnej części systemu rzecznej Wisły w latach 1879-1954. Roczniki. Nauk Rolniczych., seria B, 1973 (2), s. 215-267.

³² Chodzi o zarybienie z 1943 r. Znaczenie i rozwój rybołówstwa, Gazeta Lwowska; nr 133; 2 czerwca 1944.

Związku Rybackiego GG tak też dla Związku Rybackiego czy później po złączeniu struktur w PZW w Polsce Ludowej, program zakończył się porażką. Zarybienia pomimo ich intensyfikacji nie przynosiły efektu, połowy łososa w Bałtyku systematycznie spadały. Relacja była taka im więcej zarybiano tym mniej łowiono.

Wspólna pasja Związku Wędkarskiego i Pana Jazena - dostarczanie ryb Niemcom

Inwestycja Franza Janzena

W 1941 roku Niemcy są zachwyceni działalnością Związku, a władze okupacyjne często wizytują obiekty realizowane przez Związek³³. Kolejną inwestycją odwiedzoną przez „miejscową” śmietankę III Rzeszy, jak i gości z Berlina, jest inwestycja niemieckiego przedsiębiorcy, dla którego Związek zbudował stawy rybne. 6 maja 1941 r. w Krakowie ma miejsce uroczystość otwarcia pierwszego w Generalny Gubernatorstwie sklepu rybnego tylko dla Niemców. Sklep mieści się 100 metrów od nowej siedziby Związku na Karmelickiej 16³⁴ (wtedy Ulicy Rzeszy). Został zaprojektowanym przez architekta z Berlina, miał być sklepem pokazowym, pierwszym z sieci sklepów tylko dla Niemców. Właścicielem jest niejaki Franz Janzen hurtownik ryb ze stolicy Rzeszy, który podobnie jak Związek Wędkarski rozwija

³³ Za P. Stok: W roku 1940 została również zapoczątkowana budowa gospodarstwa stawowego w Balicach którego stawy hodowlane zostały ukończone w jesieni 1941 r. P.Stok KTR 1900-1950,ZG PZW, Warszawa 1979, str. 178

³⁴ Frische fische - gute fische, Deutsches Musterfischgeschäft in Krakau erossnet - Eigene Fischteiche in Balice; Krakauer Zeitung; Kraków, 06.05.1941

swe skrzydła w GG. To właśnie dla tego aryjskiego przedsiębiorcy Związek buduje „gospodarstwo” w Balicach. Po wizytacji sklepu dygnitarze III Rzeszy jadą wprost do Balic, oglądając budowane przez Związek stawy – a właściwie magazyny ryb dla hurtowni Pana Janzena - roboty ciągle trwają³⁵. Teren, na którym powstawiają stawy jest terenem przyległym do Stacji Doświadczalnej Katedry Ichtibiologii i Rybactwa UJ (obecnie UR), przejętej przez Niemców w momencie likwidacji w 1939 r. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tej samej Stacji co w czasie okupacji Niemcy nazywali Zakładem. Tym samym Zakładem, który w czasie okupacji prowadził badania wędrówki smoltów troci do Prus.

Inwestycje, które prowadził Związek były finansowane ze środków budżetowych, czyli środków ściąganych przez rząd Hansa Franka z ludności polskiej, np. w formie podatków czy z konfiskat majątku. Były to zasiłki celowe wypłacane wprost z budżetu H. Franka³⁶. W przypadku stawów czy innych robót ziemnych te były realizowane wraz z urzędem melioracyjnym, który był wykonawcą tego typu inwestycji³⁷. Urząd ten został utworzony w 1940 r.³⁸ w celu podniesienia wydajności gospodarstw rolnych. Tak jak Związek Wędkarski urząd podlegał pod Wydział Wyżywienia więc i współpraca była czymś naturalnym. Funkcjonowanie urzędu polegało na podnoszeniu wydajność rolnictwa GG kosztem ludności cywilnej. Na terenie GG były tworzone były liczne obozy pracy, w których więziona ludność (duży odsetek Żydów) była zmuszana do prac melioracyjnych, w tym w rybactwie. Za przeprowadzone prace zobowiązani byli zapłacić właściciele meliorowanych terenów, w przypadku budowy

³⁵ Otwarto wzorcowy niemiecki sklep rybny – Własne stawy rybne w Balicach, *Krakauer Zeitung* 1e (Lemke) Kraków, 6 maj 1941, tłumaczenie: <https://niemieckikrakowblog.wordpress.com/2018/02/08/niemiecki-sklep-rybny-oraz-stawy-rybackie-w-mydlnikach/>

³⁶ Zawiadomienie o przyznanych zasiłkach celowych z 2.10.1941 r. (Akta, Radomskiego Związku Rybackiego)

³⁷ P. Stok, Wędkarstwo Polskie - Krajowe Towarzystwo Wędkarskie 1879-1950, Warszawa 1979, Str. 176.

³⁸ Jedenaste postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 23 listopada 1939 r. o gospodarce wyżywienia i rolnictwie w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 6 marca 1940 r.1). Dotyczące: zarządu gospodarki wodnej (melioracji wodnych). Rozporządzenia Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów oraz przepisy wykonawcze do nich w układzie rzeczowym Sian i dnia 1 maja 1940 r, str. 103.

stawów była możliwość wystąpienia o zwolnienie, bezzwrotną dotację do urzędu melioracyjnego.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Melioracje w dystrykcie lubelskim

Dostawy ryb dla Niemców i ich organizacja.

Franza Janzena z Zarządem Związku łączyła wspólna pasja dostarczania ryb Niemcom, a że Związek, szykował zarybienie rzek łososiem dla pruskich Niemców, nie potrzebował w polskich rzekach ryb, mógł więc je wyłowić i dostarczyć Niemcom. Takie też zadanie dostał i realizował.

Od 1941 roku w obwodach górskich dystryktu krakowskiego Związek zaczyna prowadzić gospodarkę rybacką mającą na celu eliminację ryb karpiovatych. Biała ryba, która była traktowana jako szkodnik zjadający ikrę i narybek ryb łososiowatych, w dużych ilościach jest

systematycznie odławiana. W 1941 roku towarzystwa wędkarskie w okręgu krakowskim odławiają przemysłowo 25 ton byłej ryby, a 1942 r. mają odłowić ok. 35 ton³⁹. Oprócz odłowów białej ryby pod zarybienia łososiem dla Niemców, są już prowadzone przez towarzystwa połowy stricte nastawione na pozyskanie ryby w celu zapewnienia aprowizacji. Sekcje Wędkarskie Związku z dystryktów warszawskiego, radomskiego i lubelskiego w 1941 r. dostarczają 826 kg świeżych ryb. Ilość łowionych ryb przez Związek systematycznie rośnie w 1942r związkowy plan 35 ton zostaje przekroczony. Łowione ryby rzeczne Związek dostarcza do licencjonowanych hurtowników, w Krakowie jest ich trzech, jednym z nich był właśnie Pan Franz Janzen⁴⁰ właściciel sklepu rybnego tylko dla Niemców.

Tak jak w 1941 roku większość połowów wędkarskich była przede wszystkim uzasadniana przygotowaniem miejsc rozwoju narybku troci, połowy w 1942r mają charakter mieszanych, to połowy w 1943r i 1944r są nastawione przede wszystkim na połowy kontyngentowe. Dostawy kontyngentowe ryb służyły aprowizacji Niemców na terenie GG, ale w dużej mierze trafiały do III Rzeszy. Już 1942 r. władze Związku zakładały, że pomimo połowów wędkarskich od 1943 r będzie można eksportować ryby z Generalnej Gubernii⁴¹. Wydział Żywnienia inwestuje nawet w specjalne wagony kolejowe do przewozu ryb.

Sytuacja nasila się z początkiem 1943 r. 18 lutego 1943r J. Goebbels w Pałacu Sportu zadaje Niemcom pytanie „czy chcecie wojny totalnej”. Odpowiedź brzmi tak, a przejście III Rzeszy na wojnę totalną, skutkuje wzmożonymi represjami na terenie GG, jedną z nich jest podniesienie dostaw kontyngentowych⁴². Na wodach pstrągowych, ale i innych nadających się do odłowów sieciowych

³⁹ Nowe drogi rozwoju wędkarstwa - Doniesie zadania Związku Rybackiego w Gub. Gen., Nowy Kurier Warszawski 3.05.1943, nr. 104 str. 3 W roku 1941 zrzeszenia wędkarskie złowiły i dostarczyły na rynek w okręgach: warszawskim, radomskim i lubelskim 826 kg ryb, w okręgu krakowskim 24.961 kg, razem 25.517 kg ryb białych. Na rok 1942 przewidywano połowy, dochodzące do 35.300 kg ryb białych. Trzeba aa znaczyć, że przewidywania te sprawdziły się z nadatkiem, przy czym pewne krakowskie zrzeszenie wędkarskie dostarczyło samo na rynek 11.000 kg ryb białych, moc połowów na terenie trzech okręgów rybackich.

⁴⁰ Na terenie Krakowa były nimi: Potocki-Czarnecki ul. Bracka 4, Franz Janzen Karmelicka 16 i "Karp" ul. Dietla 42., P. Stok, Wędkarstwo Polskie - Krajowe Towarzystwo Wędkarskie 1879-1950, Warszawa 1979, Str. 173.

⁴¹ Gazeta Ilustrowana, nr 31, Berlin, 2 sierpnia 1942

⁴² Zarządzenie w sprawie odstawy ryb i raków. Z dnia 3 kwietnia 1943 r. Główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa; Neumann

władze ograniczają tereny wędkarskie wprowadzając zakaz połowów wędką, tym samym spada liczba wód udostępnianych wędkarzom.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Wagon kolejowy do przewozu ryb. Centralny urząd rolniczy

Niemcy przejmują większość żywności z terenu GG na potrzeby wojenne, mięso w zasadzie jest niedostępne, niedostarczenie Niemcom żywności w ramach kontyngentu grozi zsyłką do obozu koncentracyjnego. W tym samym czasie dzieje się coś pozornie niezrozumiałego. Okręgowe Związki Wędkarskie zapraszają wędkarzy do wstąpienia do towarzystw i łowienia ryb.

Towarzystwa, do których zapraszani są wędkarze są organizowane wg klucza starostw, do takiego towarzystwa może wstąpić każdy, nie ma tu ograniczeń, nie ma w nich prezesa, a jest kierownik. Choć Okręgowy Związek w Lublinie określa je jako towarzystwa, to członkowie tych towarzystw nie są uwzględniani w statystykach

towarzystw z centrali Związku w Krakowie. W rzeczywistości to nie są towarzystwa, a odgórnie tworzone przez Okręgowy Związek struktury. Związek tworzy je w określonym celu - dostaw ryb dla III Rzeszy.



Niemiecki plakat propagandowy zachęcający do robót rolnych w Rzeszy

Pierwsze na dużą skalę odgórne tworzenie struktur wędkarskich przez Związek nastąpiło w 1942r na terenie dystryktu Galicja. W 1939r po zajęciu wschodnich województw Rzeczypospolitej przez Sowiec, powstały tam sowchozy, a towarzystwa rybackie zlikwidowano. Atak Hitlera na ZSRR z 22 czerwca 1941r spowodował, że tereny te znalazły się pod panowaniem Niemców, ci utworzyli na nich, przyłączony w sierpniu 1941r do Generalnego Gubernatorstwa, Dystrykt Galicja. Powstał tam oddział Związku - Galicyjskie Towarzystwo Rybackie⁴³. Oddział działał prężnie i już w 1942 tworzy towarzystwa wędkarskie. Są to towarzystwa, czyli podmioty posiadające osobowość prawną, ale nie przypominają przedwojennych polskich towarzystw. Są

⁴³ Tereny rybackie należy już zgłaszać (z) Z powodu reorganizacji rybołówstwa w naszym okręgu, nikomu nie wolno łowić ryb do czasu wyjaśnienia sprawy dzierżawy okręgów rybackich. W związku z tym wszyscy rybacy winni zgłaszać tereny wodne, które by chcieli otrzymać w dzierżawę, w przeciwnym razie stracą prawo do połowu. Zakaz łowienia ryb został podyktowany troską o ochronę czasu tarła, który dla pstrągów trwa do 15-go grudnia, dla głowaczy do 15-maja, dla raków do 31-go kwietnia. Gazeta Lwowska, 13.11.1941

organizowane na nietypowych dla przedwojennych towarzystw terenu Galicji wodach nizinnych, są to organizacje masowe. Podstawowym zadaniem tworzonych struktur jest dostarczenie ryb na kontyngent. Skuteczność ich musi być bardzo duża, bo już w 1943r są tworzone w kluczu opartym o powiaty.

Model zastosowany przez Lubelski i Lwowski oddział Związku, ma jeden cel, wykorzystanie darmowej pracy ludności polskiej. Połów ryb w tych członków tych towarzystw przypomina formę Ochotniczych Hufców Pracy. Procedura, którą wędkarzom proponuje Galicyjskie Towarzystwo Rybackie jest taka: *odbywają się wspólne wycieczki na tereny rybackie jak Wereszyca, Szczerek, Dniestr, Bug. Poszczególni członkowie towarzystw mają przydzielone tereny, na których mogą łowić. Część połowu odstawiają oni na kontyngent, w zamian za to otrzymują punkty premiowe*⁴⁴.

⁴⁴ odbywają się wspólne wycieczki na tereny rybackie jak Wereszyca, Szczerek, Dniestr, Bug. Poszczególni członkowie mają przydzielone tereny, na których mogą łowić. Część połowu odstawiają oni na kontyngent, w zamian za to otrzymują punkty premiowe. Na terenie dystryktu Galicji jest oprócz Lwowa dziewięć towarzystw rybackich o łącznej ilości 1.000 członków; ci członkowie w większym procencie są hodowcami lub dzierżawcami terenów rybackich dla celów handlowych.

15 września 1943 Gazeta Lwowska, dziennik dla dystryktu galicyjskiego, Nr. 132



Dniestr na granicy Generalnego Gubernatorstwa z Rumunią

Układ wędkarza z Galicyjskim Towarzystwem Rybackim, czyli wspólna wycieczka i jakiś podział ryb, a do tego nagrody w postaci punktów premiowych, choć jest upodlający i tak wydaje się lepszy niż ten, który wyłania się z tekstu zachęcającego wstąpienia do Sekcji Wędkarskiej Lubelskiego Towarzystwa Rybackiego. W Lubelskim Towarzystwie Rybackim nie ma mowy o podziale złowionych ryb, natomiast jest mowa o tym, że zadaniem Związku jest *podniesienie wędkarstwa na poziom sportu oraz regulowanie sportem wędkarskim*⁴⁵. Prawdopodobnie było więc tak, że Związek organizował wycieczki, złowione ryby w całości konfiskował kierownik na kontyngent, Związek brał za to pieniądze, a wędkarze zamiast ryb do zjedzenia, dostawali nagrody w postaci punktów premiowych (w owym czasie

⁴⁵ Zezwolenie na połów ryb wędką otrzymać może każdy (z wyjątkiem tych, którzy byli karani za głuszenie ryb itp.) bez uwagi na wiek i płeć. Jednocześnie należy zaznaczyć, że wędkarze nie powinni wylapywać młodego narybku i w ogóle przestrzegać ustalonych regulaminów.

można było je wymienić na wódkę i papierosy). Mówiąc inaczej organizowano im zawody⁴⁶.

Skalę odłowów kontyngentowych może obrazować to, że jedno towarzystwo w Dystrykcie Krakowskim z trzech małych obwodów dostarcza w 1942r 11 ton ryb⁴⁷. Natomiast w 1944r roku władze rybackie Generalnej Guberni informowały, że 80%! płotek na kontyngent w skali całej Guberni dostarczali właśnie wędkarze⁴⁸.

Po wojnie odłowy aprowizacyjne Związku były kontynuowane, początkowo w formie formowanych z członków PZW ekip odławiających, z których w latach 1953-1956 tworzone na obwodach rzecznych spółdzielnie rybackie. Dostarczanie Niemcom tak Związkowi weszło krew, że w połowie lat 50 Polski Związek Wędkarski na masową skalę organizował „wycieczki”, wędkarze łowili raki (setki ton), a PRLowskie władze dostarczały je Niemcom – nie za punkty, a za dewizy.

Struktury i system segregacji wędkarzy w przymusowej Sekcji Wędkarskiej Związku Rybackiego

Podobnie jak w zakresie inwestycji również rok 1941 dla wędkarzy przyniósł zasadnicze zmiany w strukturach organizacyjnych wędkarstwa. Stał się rokiem, w którym przymusowa Sekcja Wędkarska przy Okręgowych Związkach Wędkarskich realnie zaczyna funkcjonować. W tym to roku wydane na starych zasadach karty wędkarskie unieważniono, a w przypadku wydawania nowych

⁴⁶ Zawody wędkarskie, gdzie Zarząd Okręgu Związku zabierał złowione ryby wędkarzom, dostarczał je na rynek, a wędkarze dostawali nagrody, trwały w PZW do lat 80.

⁴⁷ Obwody przedwojenne był znacznie mniejsze niż dziś.

⁴⁸ 2 czerwca 1944 Gazeta Lwowska, dziennik dla dystryktu galicyjskiego, Nr. 133

zmieniono procedurę w ten sposób, że aby wędkarz mógł ją otrzymać najpierw musiał uzyskać od towarzystwa wędkarskiego czy innego dzierżawcy zaświadczenie, że ten wyda mu pozwolenie. Z zaświadczeniem trzeba było się zgłosić do Okręgowego Związku Rybackiego i zapisać się do przymusowej Sekcji Wędkarskiej, a dopiero z legitymacją Związku można było się zgłosić do starostwa po kartę wędkarską⁴⁹.

Oparcie przymusu przynależności o dokument państwowy.

Konstrukcja przymusu uczestnictwa była prosta; doprowadzić do sytuacji, w której wędkarz nie będąc w Związku Wędkarskim naruszy prawo. W niemieckim RDSF przymus uczestnictwa był oparty o dokument urzędowy - kartę wędkarską⁵⁰, którą wydawano tylko członkom Związku. Bez niej łowienie ryb było nielegalne. W Generalnym Gubernatorstwie Niemcy do tworzenia struktury Związkowej również wykorzystali przepisy dotyczące karty wędkarskiej, ale nie przeniesiono modelu z nazistowskich Niemiec w skali 1:1. czyli gdzie wędkarz musiał należeć zarówno do związku jak i towarzystwa wędkarskiego. Podstawą przyczyną niezastosowania wprost rozwiązania z Rzeszy wydaje się to, że Niemcy w latach 1940-1942 po prostu nie chcieli tworzyć organizacji masowej, a chcieli wykorzystać potencjał towarzystw wędkarsko-rybackich do swoich celów. Drugim powodem mogło być to, że w Rzeszy i przedwojennej Polsce karta wędkarstwa to były dokumenty poświadczające co innego⁵¹, a zmiana dostosowująca przepisy była trudna organizacyjnie do zrealizowania szczególnie w czasie okupacji, gdzie tworzenie

⁴⁹ Karty wędkarskie dla mieszkańców Warszawy wydaje Sekcja Handlu Ulicznego Wydziału Inspekcji Handlowej 1 Hala Mirowska, przy czym każda osoba ubiegająca się o kartę wędkarską musi być członkiem Związku Rybackiego w Warszawie. Przy składaniu podania należy przedstawić następujące dokumenty: 1) legitymację członkowską Związku Rybackiego, ważną na bieżący rok kalendarzowy, 2) pokwitowanie z wpłaty należności za kartę wędkarską na Fundusz Ochrony Rybołówstwa w Państwowym Banku Rolnym w Krakowie, 3) zaświadczenie dzierżawcy obwodu rybackiego, na terenie, którego petent ma zamiar uprawiać sport rybacki stwierdzającego, że po otrzymaniu karty wędkarskiej otrzyma zezwolenie na połów ryb, 4) fotografie. Osoby posiadające karty wędkarskie nowego typu, wydane w r. 1940, a ubiegające się o przedłużenie ich ważności — złożyć muszą wszystkie wyżej wymienione dokumenty za wyjątkiem fotografii. Nowy Kurier Warszawski, Nr. 60, 12 marca 1941 r

⁵⁰ Od 1939 r. obowiązywały przepisy o karcie wędkarskiej na terenie całej Rzeszy, wcześniej podobne przepisy obowiązywały np. w na terenie Prus. Łączenie towarzystw, które zostało przeprowadzone w Rzeszy w latach 30 było uzasadniane ujednoczeniem ochrony ryb.

⁵¹ W Rzeszy karta poświadcziała posiadanie pozwolenia na konkretną wodę i obowiązywała zarówno na wodach zamkniętych jak i otwartych. W Polsce karta poświadcziała wpłatę składki na Fundusz Ochrony Rybołówstwa i niekaralność, obowiązywała tylko na wodach otwartych.

stowarzyszeń było co do zasady niedozwolone. Wymyślono, że podstawowym modelem będzie wariant, w którym wędkarz należy zarówno towarzystwa jak i Związku Okręgowego, ale dopuszczono także taką sytuację, że wędkarz nie będący członkiem towarzystwa, może otrzymać kartę, jeśli wcześniej uzyska promesę pozwolenia na połów i zapisze się do Sekcji Wędkarskiej Związku. 31.12.1940 r. weszło zarządzenie wydziału wyżywienia⁵², które takie rozgraniczenie dopuszczało.

Przymus wnoszenia składek do Związku

Zastosowane przez Niemców rozwiązanie dawało Związkowi może mniejszą kontrolę nad poszczególnymi wędkarzami, ale za to gwarantowało większe wpływy, z tytułu „niewielkich” kosztów na rzecz ogólnych zadań rybactwa jakie ponosili członkowie Sekcji Wędkarskiej. Te „niewielkie” koszty w praktyce oznaczały, że wędkarz tylko z tytułu opłat związkowych, nie uzyskując prawa do łowienia, musiał wydać równowartość 20-30% średniego wynagrodzenia.

Przed wojną koszt pozyskania karty wędkarskiej wynosił 6 zł 50 gr, czyli był równy kwocie jaką wędkarz wpłacał na Fundusz Ochrony Rybołówstwa, począwszy od 1941r koszt ten wzrósł prawie dziesięciokrotnie. Aby pozyskać kartę trzeba było wnieść 6 zł 50 gr na Fundusz zarządzany przez Związek, wnieść składkę członkowską w Okręgowym Związku Rybackim równą 20 zł, dodatkowo wpisowe 10 zł⁵³. Do tego dochodziła opłata za kartę wędkarską, roczną 10 zł, trzyletnią 15 zł⁵⁴. Dodatkowo należało dołączyć dwa zdjęcia i opłacić koszty druku karty. W efekcie wydania niecałych 50 zł wędkarz otrzymywał dokument, który nie upoważniał do dokonania połowu, a tylko do nabycia właściwego pozwolenia od towarzystwa. Dla porównania 50 zł to była równowartości ok. 10-25 pozwoleń dziennych z 1938 r. Dla porównania wysokość opłat dla nowo

⁵² Regierung des Generalgouvernements Abt. Ernährung und Landwirtschaft Grup II. vom 31 Dezember 1940 (Gazeta Lwowska 28.02.1942)

⁵³ Nowy Kurier Warszawski z 1944.05.02 (takie same opłaty były w 1943 roku)

⁵⁴ KTR str 170

wstępującego członka Warszawskiego Towarzystwa Wędkarskiego w 1943 r. wynosiła 163 zł⁵⁵, tj. opłaty stanowiły kwotę równą ówczesnej przeciętnej miesięcznej pensji robotnika niewykwalifikowanego.

Wpływy Związku ze składek członków przymusowej Sekcji Wędkarskiej były znacząco większe niż wpływy uzyskiwane ze składek członków sekcji stawowej czy rzeczno-jeziorowej⁵⁶, stanowiły też istotne źródło finansowania bieżącej działalności Związku. Samo umożliwienie osobom niebędącym członkami towarzystwa uzyskanie karty, dodatkowo powodowało, że towarzystwa nastawione na wydawanie pozwoleń, na których Niemcy opierali program trociowy, mogły je wydawać i tym samym uzyskiwały dodatkowe środki na funkcjonowanie, co po części odciążało Niemców z finansowania programu trociowego.

Nie musisz łowić w obwodzie aby płacić na utrzymanie Związku.

Oprócz osób będących członkami towarzystw i ich klientów, Związkowi musiały się opłacać osoby, które przed wojną w ogóle nie potrzebowały karty, ani nie wносиły opłat do Funduszu, ani też nigdy nie płaciły składek do żadnego związku. Zmodyfikowanie przepisów o obowiązku posiadania karty wędkarskiej w kontekście posiadania narzędzi połowowych (wędek) powodowało, każdy wędkarz, aby w ogóle posiadać sprzęt musiał należeć do Związku. Tym samym Związek na takich samych zasadach jak od łowiących w obwodach żądał też pieniędzy od łowiących wyłącznie na wodach zamkniętych np. w gliniankach⁵⁷. Trudno dokładnie określić jak duża liczba osób łowiących w wodach zamkniętych przed wojną posiadała jakiegokolwiek struktury. Na podstawie sprawozdania Okręgowego Związku w Radomiu dla Gestapo o odbytych zebraniach, można wnioskować, że

⁵⁵ Koszt należenia do Warszawskiego Towarzystwa Wędkarskiego dla osób nowo wstępujących wynosi 163 zł rocznie. Nowy Kurier Warszawski; Nr. 141; 15 czerwca 1943 r.

⁵⁶ Na podstawie danych finansowych Radomskiego Towarzystwa Rybackiego.

⁵⁷ Koło Sportowe Urzędników Komunalnych „Myśliwy i Wędkarz”, w celu należenia doń. wymaga wypełnienia formalności jak wyżej i rozporządza jeziorem Kamionkowskim przy parku Paderewskiego. Koło Wędkarzy Warszawskich (formalności jak wyżej) rozporządza terenami następującymi: Glinianki w Natolinie koło Grodziska Mazowieckiego i częścią Wód Glinianek we Władysławowie. Nowy Kurier Warszawski; Nr. 141; 15 czerwca 1943 r.

stowarzyszeń nie posiadających osobowości prawnej w skali Generalnego Gubernatorstwa było znacznie więcej niż towarzystw. Członkowie takich samodzielnych często przyzakładowych kół nie byli przez Związek uwzględniani w statystykach jako członkowie towarzystw.

Podległość wędkarzy wobec władz Związku.

Niezapisywanie się do towarzystwa czy koła Związku, było dość powszechne jeszcze w 1942r. Od 1943r Okręgowe Związki Wędkarskie zwykle to ograniczały, chyba najbardziej liberalny w tym zakresie był Związek Okręgowy w Warszawie. Wraz z wzrostem kontyngentów w coraz większym stopniu władze Związków Okręgowych dążyły do nakładania na wędkarzy zadań w zakresie połowów kontyngentowych, co z jednej strony powodowało wzrost liczny członków towarzystw, a z drugiej zmniejszenie liczby osób nie zrzeszonych w towarzystwach czy kołach Związku. Niektóre okręgi już w 1943r wykluczały możliwość uzyskania karty przez osoby nienależące do zadaniwanego przez Związek towarzystwa. Ustalenie konkretnych liczb wędkarzy, którzy w czasie wojny nie uczestniczyli w połowach kontyngentowych, z uwagi na szczątkowe dane z tego okresu, wydaje się niemożliwe. Wiadomo jednak, że połowy kontyngentowe miały duży udział we wszystkich połowach rybackich, a władze Związku od 1943r podejmowały bardzo energiczne działania, aby te połowy zwiększyć, więc siłą rzeczy wędkarzy nie biorących udział w pracach organizowanych przez Związek ubywało.

Ostatnie wiarygodne dane co do ogólnej liczby wędkarzy, którzy zostali zmuszeni, aby przystąpić do Sekcji Wędkarskiej pochodzą z 1942 r. Łączna liczba osób wpisanych na listę Sekcji Wędkarskiej Generalnego Gubernatorstwa wynosiła wtedy 8315 wędkarzy, z czego

osób nie będących członkami towarzystw było 5951 osób, natomiast zrzeszonych w towarzystwach było 2364⁵⁸.

Segregacja wędkarzy w Związku.

Odstępstwo od modelu Związku Wędkarzy Sportowych Rzeszy i dopuszczenie przez Niemców na terenie Generalnego Gubernatorstwa możliwości, aby w pewnych wypadkach wędkarz członek przymusowej Sekcji Wędkarskiej Związku nie był członkiem towarzystwa, skutkowało podziałem wędkarzy przez Związek na dwie kategorie. Pierwszą grupę stanowili członkowie towarzystw wędkarskich, ci byli swoistą elitą wśród członków Związku, ich ciężka praca w wylęgarniach miała wykraczać daleko poza granice Generalnego Gubernatorstwa. Drugą grupę stanowili wędkarze nie będący członkami towarzystw, ale będący członkami Sekcji Wędkarskiej. Ci mieli stanowić swoisty rezerwuar darmowej siły roboczej dla Związku oraz obecnych lub przyszłych towarzystw wędkarskich gospodarujących w obwodach. Nowy Kurier Warszawski plany Związku co wędkarzy niezrzeszonych w towarzystwach opisywał w następujący sposób:

*Ci ostatni [niezrzeszenie w towarzystwach red.] zostaną jednakowoż ujęci przez Wydział Wędkarski przy Krajowych Związkach Rybackich i nie tylko pociągnięci do poniesienia co prawda niewielkich kosztów na rzecz ogólnych zadań rybactwa, lecz również do szkolenia się na przyszłych wartościowych członków zrzeszeń wędkarskich*⁵⁹.

Była też trzecia grupa wędkarzy. Na początku 1945 r. władze Związku nazwały tą grupę, jako wędkarze „dzicy”⁶⁰. Pojęcie wędkarz „dziki” niekoniecznie oznaczało kłusownika, w uproszczeniu byli to wędkarze łowiący w miejscach, gdzie łowienie było dozwolone bez specjalnego pozwolenia. Z tymi nigdzie nie zrzeszonymi wędkarzami Związek będzie walczył zaciekle w następnych latach.

⁵⁸ Gazeta Lwowska, dziennik dla dystryktu galicyjskiego, Nr 99, 16 kwietnia 1943

⁵⁹ Nowe drogi rozwoju wędkarstwa. Doniesie zadania Związku Rybackiego w Gub. Gen. Nowy Kurier Warszawski, 3 maja 1943.

⁶⁰ Memoriał, pismo Zarządu Krakowskiego ZOR do Osóbki-Morawskiego, 28.01.1945 r

Podział na lepszych, gorszych oraz tych, dla których nie ma miejsca nad wodami, wpisywał się w ówczesne widzenie społeczeństwa przez okupanta. Kluczem podziału była przydatność danej grupy dla realizacji celów polityczno-gospodarczych Rzeszy. Ci, którzy w większym stopniu mogli się przysłużyć interesom Rzeszy, byli postrzegani przez władze Związku jako elita, w mniejszym jako element, który należało uformować. Dla nikogo więcej nie było miejsca. To nie wędkarze rządili związkiem, a związek rządził wędkarzami.

Działalność przymusowych związków, na których była oparta gospodarka rolna Rzeszy okazała się niefaktywna, droga i przeżarta korupcją. Po wojnie w Niemczech i Europie zakazano tworzenia takich organizacji, a niemiecki Związek Wędkarzy Sportowych Rzeszy, rozwiązano. Sekcja Wędkarska ZOR, w świetle przedwojennych przepisów była związkiem nielegalnym, choć po II wojnie światowej w Polsce, komuniści nie zmienili przepisów o stowarzyszeniach, to Związek Wędkarski będzie jedynie przekształcał struktury, ale idea przymusu przynależności, z której zrodził się Związek, będzie nieprzerwanie kontynuowana.

Zajawka części III,

28.01.1944 r w czasie, gdy od kilku dni w Krakowie są Czerwonoarmiści, założyciel i pierwszy Dyrektor Naczelny Związku dr. Hans Thiel prawdopodobnie jest już Bawarii, na Reichsstrasse 6 (a może już Karmelickiej 6) zebrał się krakowski Zarząd Głównego Związku Rybackiego. Zarząd zebrał, aby napisać list do namaszczonego przez Stalina, premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego. W liście Zarząd przedstawił swoją wersję relacji jakie łączyły Związek z władzami okupacyjnymi. Gdy Zarząd Związku pisał ten list, już wiedział, że ma kontynuować działalność z czasów

okupacji, tak mu trzy dni wcześniej nakazał przedstawiciel komunistów z Lublina. Cdn.